

Nielegalne wysypisko pod lupą kontrolerów

Sprawą dzikiego wysypiska śmieci pod Przeroślą zajął się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Śmietnikiem zainteresowały się także władze gminy.

O sprawie napisała Gazeta Wsółczesna. Wywożeniem odpadów z terenu gminy Przerośl zajmuje się firma MPO Białystok. Jej były pracownik Adam Orłowski twierdzi, że odpady zamiast do utylizacji często trafiały do bagna. Posesja, na której powstało dzikie wysypisko, należy do innego pracownika zakładu.

Zdaniem Orłowskiego, MPO mogło w ten sposób sporo zaoszczędzić. Pozostawienie tony śmieci w zakładzie kosztuje ponad 140 zł. A w dokumentacji kompostowni nie ma żadnej informacji, by były tam przywożone odpady z Przerośli.

Wysypiskiem zainteresowała się suwalska delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jak przyznają jej pracownicy zrobili to dopiero po prasowej publikacji. W ubiegłym tygodniu podjęli interwencję.

Sprawdzili teren i sprawę przekazali władzom gminy. To one bowiem, zdaniem inspektorów, powinny nakazać właścicielowi posesji uprzątnięcie terenu. A jeśli będzie to konieczne, to nawet cofnąć decyzję, umożliwiającą MPO działalność na terenie Przerośli.

– Póki co, zwróciłem się do firmy o wyjaśnienie – informuje Sławomir Renkiewicz, wójt gminy.

– A jeszcze w tym tygodniu teren wysypiska skontroluje gminna komisja. Później podejmiemy decyzję, co dalej.

Gazeta Wsółczesna

